

Bez daty

Przeczytałam wszystkie przesłane listy z uwagą i ze zrozumieniem, choć dla mnie to ostatnie chwilami było trudne, być może poruszane tematy niekiedy były za mądre, a sprawy nieznanne.

Napiszę o moich spostrzeżeniach i refleksjach, ale są one bardzo osobiste i pisane przez laika.

Z tego co przeczytałam jawi się obraz szorstkiej przyjaźni dwóch silnych osobowości.

Przyjaźń niestety poddana wielu próbom ze względu na tę 'słynną umowę', która zazwyczaj stawia ludzi po przeciwnych stronach- jeden chce kupić tanio- drugi drogo sprzedać. Typowo handlowo, rynkowo. Bez emocji.

W tych warunkach niestety czysta przyjaźń nie miała szans być czystą przyjaźnią, zwłaszcza jak już napisałam w przypadku tak silnych osobowości, bo jeden od drugiego nie odbiegacie kąśliwościom, sarkazmem, ostrą ripostą.

Beksiński jest mega inteligentny, powalająco. O tyle jest to dziwne, że jak czytałam wszystkie książki o Nim to rzadko wspomina, że coś czyta, dokształca się, można by wywnioskować, że zatrzymał się z przyswajaniem wiedzy w dniu ukończenia studiów wyższych.

Natomiast w rzeczywistości jego umysł powala. Zasób wiedzy, ukształtowane poglądy, moralny kręgosłup, wszystko jest wysoko ponad przeciętność. I, mimo, że jest to człowiek skromny to pewny siebie, swoich racji, wyborów, poglądów. Swego zdania.

Pełen sprzeczności. Z jednej strony jakby lekko zakompleksiony a z drugiej zadufany w sobie, pewny siebie.

Niewierzący a wierzący.

Niepewny swojego malarstwa a jednocześnie wierzący w swój geniusz w swą wyjątkowość.

Mimo na pozór prostego charakteru bardzo skomplikowany.

**Najbardziej jednak nie podobał mi się Jego stosunek i ocena Pańskich zmagania o Niego, o Jego twórczość. Nie akceptuje i nie rozumie Jego obaw, wstydu, poczucia żenady i strachu o potencjalne wykorzystanie.**

**Nie było (nie ma) książek, uczelni, które kształcą jak promować (może teraz już są tacy specjaliści), więc robił Pan to tak jak potrafił, najlepiej jak można. Z ogromną determinacją, pasją, zaangażowaniem i wiarą w geniusz Beksińskiego.**

**Jego ocena jest bardzo niesprawiedliwa...'** obiady, które Dmochowski zjadał w mojej sprawie... „tego nie jestem w stanie znieść a co dopiero Pan. (Państwo- Oboje).

**Jego nieelastyczność, tkliwość, nadwrażliwość. To bardzo trudne cechy.**

**Jedno co Pan stwierdził, że zmagania zmieniły Pańskie życie, stosunek do ludzi, do świata.**

Uporządkowały ten świat, przewartościowały, uspokoiły, pozwoliły znaleźć swoje miejsce to bezcenne.

Przyjaźń, mimo, iż szorstka warta była tych wszystkich poświęconych lat, bo życie ciekawsze i kto się takim może teraz pochwalić. Mało kto.

Tyle w rachunku – zysków i strat.

**Ja jeszcze raz powtórzę to co napisałam w pierwszym meilu: GENIUSZ SPOTKAŁ GENIUSZA.**

**Dla mnie (ja znam wszystko tylko z literatury) tyle co Pan zrobił dla Beksińskiego, nie zrobił nikt.**

**Jest Pan bardzo źle i niesprawiedliwie oceniany. Temu mówię – NIE , mimo, że nikt mnie nie słyszy.**

**Mówię to Panu, bo Pan jest w tym wszystkim najważniejszy.**

Mnie się te listy bardzo podobały, bo mnie to interesuje i są kolejną dawką wiedzy o Beksińskim. Nie tylko o Jego malarstwie, ale o człowieku.

Pomijam trochę nudne opisy o komputerach, ogólnie o technicznych sprawach a nie pomijam rozmów Panów o Ich marzeniach i preferencjach seksualnych, gdzie się szczerze ubawiłam, ale to ważne, bo to świadczy, że to żywi, normalni faceci z krwi i kości. Ze swoimi potrzebami i fantazjami.

I tak już na koniec- ja lubię szczerze biografie i uważam, że żyjemy w takich czasach, że należy promować nawet przez wady, ułomności a nie jak kiedyś bywało po 50 latach dowiadywać się jak było naprawdę i wtedy nie wiadomo komu wierzyć.....

Książkę zakupię jak tylko zostanie wydana.

**Ja jestem skromną fascynatką Panów i moje zdanie jest również skromne, ale prawdziwe i szczerze w ocenie. Taki jest mój odbiór.**

Cieszę się bardzo, że mogę wyrazić swoją skromną opinie i dziękuję za dnie mi takiej szansy.

EM